Łódź, 21|V 1906 r.

№ 114.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek dnia 21 maja 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minka, w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Sw. Wiktora M.
Wt. Sw. Julii P. M.
Sr. Sw. Dezyderyusza.
Czw. **Wnieb. Pańskie.**
Piat. Sw. Grzegorza P.
Sob. Sw. Filipa N.
Niedz. Sw. Bedy W. D.

Wschód sł. godz. 3 m 59
Zachód sł. godz. 7 m 54
Dług. dnia godz. 15 m. 55

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —	
Półrocznie	„ 4	„ —	
Kwartaln.	„ 2	„ —	
Miesięczn.	„ —	„ 67	

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —	
Półrocznie	„ 5	„ —	
Kwartalnie	„ 2	„ 50	
Miesięcznie	„ —	„ 85	

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Stosunek parlamentarnej „grupy pracy" do polaków.

Dn. 13 maja odbyło się posiedzenie parlamentarnej «grupy pracy», poświęcone przeważnie kwestyi stosunku tej grupy do spraw polskich. Na posiedzeniu tem byli obecni i posłowie z Królestwa Polskiego w liczbie 6. Pragnęli oni zaznajomić się z programem grupy i wyrazili chęć wejścia z nią w stałe porozumienie na podstawie zawiązanego «bloku», po poprzedniem jednak zaznajomieniu się z poglądami grupy na kwestyę autonomii Polski.

Zanim jednak doszło do konkretnych wyjaśnień, poseł Wodowozow zaznajomił zebranych, przeważnie włościan, z praktyką parlamentarną mocarstw zachodnio-europejskich, wskazując jednocześnie na te błędy, które już zdążyła popełnić Duma. Mimochodem dostało się od mówcy jej prezesowi. Muromcewowi za wypowiedziany przez niego frazes o nieomylności Dumy. Drugi mówca, p. Czernow, mówił o znaczeniu stronnictw parlamentarnych, uważając że ważną jest nie liczebność stronnictwa, lecz sprawy, których jest rzecznikiem.

Po tem «intermezzo», deputowany polski, włościanin z gub. kieleckiej, Manterys, poruszył znów sprawę autonomii, prosząc referenta o objaśnienie, jak na autonomię terytoryalną zapatruje się grupa włościańska. P. Czernow przychylił się do tej prośby i w świetnem przemówieniu, które, jak zaznacza «Nasza żizń», wywarło głębokie wrażenie na wszystkich obecnych, dowodził, że sprawa autonomii jest wyłącznie sprawą samorządu i że z punktu widzenia interesów, w których obronie staje «grupa pracy», da nie Królestwu Polskiemu autonomii jest bardzo pożądane. Najlepsze stosunki, zdaniem mówcy, wytwarzają się na tle ustroju federacyjnego. «Dla klas pracujących narodu narodu rosyjskiego autonomia nie jest groźna — mówił p. Czernow. — Jest ona groźna jedynie dla biurokracyi, zaniepokojonej obecnie o losy Polski».

Posłowie Królestwa Polskiego wyrazili p. Czernowowi swoją głęboką wdzięczność za wypowiedziane przezeń słowa, całe zaś audytoryum nagrodziło mówcę grzmotem długotrwałych oklasków. Odpowiadając posłom polskim, p. Czernow wyraził nadzieję, że «niedaleki jest ten dzień, kiedy polacy i rosyanie połączą się nie za pomocą kajdan i łańcuchów, lecz węzłami przyjaźni».

Zebraniu przewodniczył poseł Zamysłow.

Mowa posła Lednickiego.

—?—

Poniżej przytaczamy, według sprawozdania stenograficznego, mowę, którą wygłosił poseł Lednicki w Dumie, podczas rozpraw nad odpowiedzią na mowę Tronową.

„Odpowiedź na mowę Tronową nie jest wyrażeniem woli jednego stronnictwa, nie jest uzasadnieniem programu planowej działalności, którą ta, lub inna partya zamierza podczas obecnej sesyi rozwinąć. Jest to wyrażenie woli wszystkich przedstawicieli kraju i dlatego do głosu, rozbrzmiewającego tutaj, niepodobna nie dołączyć głosu, który dźwięczałby potężnie w walce wolnościowej — głosu męki narodowej.

„W szeregach rosyjskiego ruchu wolnościowego walczyli przedstawiciele wszystkich narodowości za ideały ogólne i dziś, kiedy układana jest odpowiedź w imieniu reprezentantów całego kraju, przedstawiciele oddzielnych narodowości uważają za obowiązek swego sumienia przypomnieć o sobie, wyrazić przekonanie, że o ich mękach narodowych zgromadzenie nie zapomni w odpowiedzi na mowę Tronową. Rosya składa się z różnorodnych prowincyi i elementów. Wszystkie one zjednoczyły się na gruncie dążeń do lepszej przyszłości, walczyły wspólnie i w tej właśnie chwili uważam za swój obowiązek przypomnieć o oddzialnych narodowościach i godząc się na ten adres, winniśmy objaśnić, co rozumiemy pod pojęciem zaspokojenia potrzeb, które nas tutaj zgromadziły.

„Jesteśmy przekonani, że cała Duma państwowa solidaryzuje się z przedstawicielami różnorodnych narodowości.

„Słyszeliśmy przedstawicieli Królestwa Polskiego, duszącego się w ogniu i dymie prochowym, nie mamy możności wysłuchania tutaj przedstawicieli Gruzyi. Niema komu opowiedzieć o spalonych wsiach, o zbezczeszczonych kobietach. Wiemy o gwałtach i uciskach, które muszą znosić przedstawiciele wielu narodowości, zamieszkujących w granicach państwa rosyjskiego. Wszędzie cierpią od samowoli, z którą walczymy, ze wszystkich tych dzielnic wyciągają się spracowane ręce włościan i robotników, wzywających pomocy i błagających, abyśmy zszeregowali się wszyscy w walce za wolność ogólną, za ustalenie zasad sprawiedliwości. (Oklaski.)

„Jest to, bezsprzecznie, wielki moment dziejowy. Mówiono tu dzisiaj o wielkim filozofie rosyjskim, który 20 lat temu nazwał politykę wzajemnem ludożerstwem. Ja sądzę, że właśnie teraz nadeszła chwila zerwania z ideą ludożerstwa, ażeby dać zupełną wolność życiu narodowemu. To nie jest dążeniem do wstrząśnięcia podwalinami kraju. To jest zasada, prowadząca do jasnej, potężnej przyszłości. My łączymy się pod znakiem ogólnych dążeń, przyszliśmy walczyć za spólną wolność. Dążeniem tem przeniknięte są wszystkie narodowości i wiem, ze śród narodu rosyjskiego rozbrzmiewa okrzyk: „Pozwólcie na swobodne rozwijanie się wszystkich narodowości".

„Składam głęboki pokłon przedstawicielom narodu rosyjskiego i pozwalam sobie oznajmić, że od narodu tego oczekujemy zaspokojenia naszych żądań narodowych, zaspokojenia tego, o cośmy walczyli. Walka ta prowadzona była nietylko o wyzwolenie klas, lecz o wyzwolenie narodów." (Ogłuszające i długotrwałe oklaski.)

W sprawie autonomii Polski.

Z powodu tego, że w odpowiedzi Dumy na mowę Tronową nie wspomniano o autonomii Królestwa Polskiego, poseł Lednicki w dzienniku «Riecz» wystosował list otwarty do Milukowa, w którym między innemi pisze:

„Z uwagi na znaczny wpływ stronnictwa konstytucyjno demokratycznego w Dumie, niezaznaczenie w odpowiedzi na mowę Tronową sprawy autonomii Królestwa Polskiego w takiej chwili, gdy prawa zasadnicze usunęły nawet tytuł króla polskiego, może dać powód do przypuszczenia, iż stronnictwo cofnęło wyrażoną w programie swoim obietnicę przeprowadzenia autonomii Królestwa Polskiego".

W tem samem piśmie Milukow odpowiada Lednickiemu, iż adresu nie należy uważać za wychodzący z łona jednego stronnictwa, a więc identyfikować go z jego programem.

Kadeci wypisali na swoim sztandarze autonomię Polski wtedy, gdy ich wrogowie kuli z niej przeciw nim oręż w walce wyborczej.

Mimo wielką trudność wytłomaczenia tego nowego wyrazu szerokim kołom ludności rosyj-

skiej, stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne w najniebezpieczniejszym dla siebie czasie śmiało wprowadziło do swoich żądań autonomię Polski.

Od tej pory ani w programie, ani w taktyce stronnictwa nic się nie zmieniło.

Autonomia Królestwa Polskiego pozostaje jednem z zadań, do których osiągnięcia stronnictwo dążyć będzie wytrwale.

Postanowienie to wypływa nietylko z potrzeby dotrzymania danego słowa, lecz jest zarazem w ścisłym związku z całym duchem programu stronnictwa.

„Nasze poglądy—kończy Milukow—na prawa zasadnicze są zupełnie jednakowe z waszemi, a jest nawet pewna różnica w uzasadnieniu, a przeto i pojmowaniu tej autonomii, do której jednakowo dążymy, to przekonany jestem, iż różnica ta nie przeszkodzi wprowadzeniu w życie jednakowo drogich nam zasad".

—:—:—:—

Pierwsza interpelacya.

—s—

Depesze donioslą o pierwszej interpelacyi ze strony grupy posłów, skierowanej przeciw ministerynm spraw wewnętrznych z powodu ogłoszonych przez prasę dokumentów, dowodzących czynnego udziału policyi w urządzaniu pogromów. Dosłowną treść tej interpelacyi podajemy obecnie za gazetą „Riecz".

„W prasie ogłoszono urzędowe dokumenty, wskazujące na branie bezpośredniego udziału przez departament policyi państwowej w podburzaniu jednej części ludności przeciw drugiej, czego następstwem były masowe morderstwa spokojnych obywateli. Jak się okazuje z raportu r. st. Makarowa z dnia 28 lutego r. b., wydrukowanego w gazecie «Riecz», ustalono fakt, że departament policyi urządził specyalną drukarnię, w której drukowano zredagowane przez tenże departament i przezeń rozpowszechniane podburzające proklamacye, nawołujące do pogromów obcoplemieńców i inteligencyi. Drukarnia owa znajdowała się pod bezpośrednim zarządem oficera specyalnego korpusu żandarmów, Komisarowa. Pomimo przeprowadzenia urzędowego śledztwa, nietylko nie przedsięwzięto żadnych środków, zmierzających do zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju niesłychanemu przestępstwu ze strony władzy, lecz główni winowajcy otrzymali nawet nagrodę.

Wobec tego i z powodu powtórzonych w dniach ostatnich podobnych krwawych wydarzeń (w Wołogdzie, Kazatynie i Carycynie), nasuwających domysł, że i względem nich władze zachowały ten sam występny stosunek — prosimy Dumę o zainterpelowanie ministra spraw wewnętrznych:

Czy p. ministrowi wiadome są przytoczone fakty, jakie środki przedsięwziął w celu ukarania winowajców i co minister zamierza uczynić, aby zapobiedz w przyszłości podobnym przestępstwom?

Niezależnie od tego, prosimy Dumę państwową o zainterpelowanie p. ministra:

Czy p. ministrowi jest wiadome, że administracya przepełniła więzienia więźniami, pomiędzy którymi znajdują się osoby znane administracyi ze swej niewinności i, w pogwałceniu wszystkich, nawet wyjątkowych praw o ochronie wzmocnionej i nadzwyczajnej, władze trzymają w zamknięciu więźniów po nadtermin przepisany, bez przytoczenia jakiejkolwiek winy, doprowadzając tym sposobem więźniów do rozpaczy, znajdując swój wyraz w dobrowolnem głodzeniu się?

Interpelacyę, jak wiadomo, uchwaliła Duma jednomyślnie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przesława. Jutro Wisława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 4 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś występ art. warszawsk. teatrów rządowych „Hotel Pompadour." Początek o godz. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE. Jutro posiedzenie łódzkiego oddziału hygienicznego (Piotrkowska 103), o godzinie 8-ej wieczorem.

—

KRONIKA.

Skasowanie straganów. Od lat kilku ciągnie się sprawa usunięcia straganów, znajdujących się nad rzeką Łódką. Sprawa ta przeszła przez różne instancye sądowe i administracyjne.

W marcu r. b., na skutek rozporządzenia władzy wyższej, komisya sanitarna miejska dokonała oględzin terytoryum, gdzie urządzone są stragany i wydała opinię treści następującej: „Z uwagi, iż kilkaset straganów zajmuje oba brzegi rzeki Łódki, a terytoryum w części należy do miasta, w części zaś do właścicieli prywatnych i że stragany te utrudniają dojazd straży ogniowej do nieruchomości w razie pożaru; nadto ponieważ cała dzielnica, gdzie istnieją targi, pod względem sanitarnym znajduje się w stanie opłakanym — komisya sanitarna uważa za konieczne wszystkie stragany z dniem 1 czerwca usunąć. W razie niespełnienia dobrowolnie postanowienia komisyi, dzierżawcy straganowi będą zmuszeni do tego krokami sądowemi."

Powyższą opinię komisyi przesłano do władzy gubernialnej, która postanowiła wprowadzić ją w wykonanie.

Nadmienić należy, że wzmiankowane stragany wzniesione zostały bez specyalnego na to pozwolenia.

Kierując się tem, oraz ważniejszemi jeszcze względami, gubernator piotrkowski postanowił zająć się urzeczywistnieniem projektu i w tym celu wydać odnośne rozporządzenie władzom administracyjnym. Skłaniają go do tego różne pobudki, a przedewszystkiem stan sanitarny rzeki, która służy za zbiornik wód nieczystych ze Starego Miasta, za zbiornik, z którego powstają wyziewy, szkodliwie oddziaływające zarówno na zdrowie samych przekupniów, jak i kupujących. Niezdrowe miazmaty przedostają się do artykułów spożywczych w postaci zarazków chorobotwórczych; woda zaś zaskórna z rzeczki przenika do studni bliżej położonych i psuje znajdującą się tam wodę, która służy jako rozsadnik chorób zaraźliwych.

Zamknięcie targu nad rzeką Łódką, zdaniem władzy gubernialnej, prócz zniweczenia warunków, sprzyjających rozsadnikowi chorób, przyniesie korzyść miastu, gdyż magistrat wydzierżawić będzie mógł przygotowane od dawna stragany żelazne na Rynku Starego Miasta, dotychczas niezajęte.

Po skasowaniu targów nad rzeką Łódką, przepływający kanał ma być zasypany ziemią; po obu jego stronach posadzone będą drzewa.

Wycieczka uczniów. Wczoraj powrócili z wycieczki dwudniowej uczniowie 6 i 7 klasy łódzkiej szkoły handlowej w liczbie 35 in. Wycieczka obejmowała zwiedzenie kopalni węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz huty cynkowej «Paulina» w Częstochowie. Zwiedzanie szczegółowe odbywało się pod kierunkiem nauczycieli Fuksa, Pytasza, Mączewskiego i Surowieckiego. Wszyscy z podróży wynieśli jaknajmilsze wrażenie. Koszty podróży ponieśli wszyscy uczestnicy zbiorowej wycieczki. Nadmienić przytem należy, że kolej łódzka udzieliła uczniom bezpłatne bilety do Koluszek, zaś kolej wiedeńska po zniżonej taryfie. Wszyscy uczniowie zadowoleni są bardzo z wycieczki.

Ciekawy odczyt. W dniu 30 b. m., t. j. w przyszłą środę, o godz. 8 i pół wieczorem p. Leon Gajewicz, dyrektor Tow. kredytowego tutejszego w Towarzystwie hygienicznem (w sali Grand Hotelu) wypowie odczyt na temat «O samorządzie miejskim i pracach przygotowawczych nad wprowadzeniem go w Królestwie Polskiem.»

Swojego czasu obywatele łódzcy poczynili uwieńczone dobrym skutkiem starania, aby do komisyi projektodawczej samorządu miejskiego powołani zostali delegaci z ramienia społeczeństwa łódzkiego. Jednym z dwóch delegatów jest właśnie p. L. Gajewicz, który też zamierza, między innemi, dać sprawozdanie z postępu prac komisyi i przyjętych zasad przyszłego samorządu. Ze względu na aktualność przedmiotu, Towarzystwo hygieniczne zaprosiło na odczyt przedstawicieli instytucyi, uczestniczących w wyborze delegatów, jak również Koło właścicieli domów i wogóle uprzystępniło życzącym sobie tego bezpłatne wejście na odczyt.

—

Pomnik strażakom. Zarząd straży ogniowej ochotniczej przystąpił do budowy pomnika strażakom, poległym przy pożarze fabryki Gehliga. Obecnie ustawiono już cokół kamienny, na którym będzie ustawione ogrodzenie żelazne.

Strejk prasowaczek. Zastrejkowały prasowaczki we wszystkich pralniach łódzkich. Opierając się na tem, że teraźniejsze warunki życia są ciężkie, wobec podrożenia różnych artykułów codziennej potrzeby, prasowaczki żądają podniesienia dotychczasowej płacy, mianowicie o pół kopiejki na sztuce za prasowanie półkoszulków, kołnierzów i mankietów, oraz o 1 kopiejkę na sztuce za prasowanie koszul.

Jednem słowem błędne koło!

Podwyższenie płacy powoduje podwyższenie ceny produktów, w rezultacie pracownik bierze więcej rubli, a ma za nie to samo, lub mniej, niż poprzednio.

Strejk ogrodników. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że bezrobocie ogrodników w Julianowie było zażegnane w samym zarodku a p. Suwary do Julianowa wojska nie sprowadzał, gdyż ono tam konsystuje już od dwóch miesięcy.

Towarzystwo cyklistów. Łódzki oddział warszawskiego Towarzystwa cyklistów otwiera w dniu 24 b. m., t. j. w nadchodzący czwartek sezon sportowy wycieczką zbiorową do Rudy Pabianickiej z udziałem pań. Wyjazd tramwajem do przystanku Ruda kolei podjazdowej pabianickiej o godz. 1 po południu. Kolarze nasi o tej godzinie wyjeżdżają pod przewodnictwem kapitanów z Górnego Rynku. Zapisy osób, pragnących wziąć udział w zapowiedzianej wycieczce, przyjmują pp.: G. Engelhardt (Piotrkowska 7) i Z. Salski (Nowy Rynek № 5). Panowie płacą po 1 rb. 75 kop., panie nic nie płacą, natomiast proszone są o zabranie koszyczków... pełnych.

Drętwica karku. Kronika lekarska notuje znów świeże wypadki drętwicy karku. Do szpitala dziecięcego Anny Maryi przywieziono w sobotę dwie dziewczynki Maryę i Wandę Menge oraz chłopczyka z objawami tej ciężkiej choroby.

Dotychczas więc stwierdzono 11 wypadków drętwicy karku w Łodzi.

Ciekawa sprawa była rozpatrywana nie lada przez sędziego pokoju XI rewiru m. Łodzi.

Oskarżenie było krótkie, a mianowicie: członkowie cechu rzeźnickiego, zastawszy jakoby nieświeże szynki i golonki w sklepie p. Wolfa Weilbacha przy ulicy Średniej nr. 3, zażądali spisania odpowiedniego protokółu w cyrkule, który posłużył do oskarżenia Weilbacha z § 115 ust. o kar.

Przy śledztwie jednak wykazało się, że owa starszyzna rzeźnicza, w charakterze komisyi aż z 15 osób złożonej zeszła tłumnie do składu mydlin p. W. w niedzielę dnia 29 go kwietnia około godziny 6-ej po południu, hałaśliwie i grubiańsko żądając zamknięcia sklepu, w myśl postanowienia stowarzyszenia. W. zwrócił uwagę na niesforność postępku tych panów, a gdy w zamian posypały się nań obelgi słowne i podniosły się w górę pięści i laski, a jeden z członków tej sui generis komisyi zaczął spuszczać założną sklepową, pan Wolf Weilbach oświadczył stanowczo, że takiej gospodarki i samowoli u siebie nie zniesie i że, nie uczestnicząc w postanowieniu, tyczącem zamykania sklepów w święta po południu, nie jest obowiązany poddawać się gwałtowi. Wtedy komisya wpadła na pomysł iście dowcipny, a mianowicie zgarnąwszy parę funtów nakrajanej szynki i parę okrojonych golonek z bufetu, pod pozorem jakoby produkty te były nieświeże, opuściła sklep p. W.

Po upływie kilkunastu minut przybyło kilku mni j ognistego temperamentu członków «komisyi», proponując p. W. stawienie się w Barze amerykańskim, gdzie „komisya"... zasiada dla polubownego załatwienia sprawy.

P. W. nie stawił się przed areopagiem rzeźniczym, a przed wieczorem po zaopiniowaniu piśmiennem przez lekarza miejskiego dr. Librera, że szynka i golonki są świeże, zostały one w cyrkule zwrócone panu W. za piśmiennem jego pokwitowaniem.

Gwóźdź sprawy tkwi w tem, w jaki sposób znaleźć się ona mogła na stole sędziowskim wobec wspomnianej opinii lekarskiej i zwrotu

zabranych nieprawnie produktów ich właścicielowi.

Odpowiedź znajdujemy w aktach samej sprawy... brak w niej bowiem opinii lekarskiej... brak również... pokwitowania p. Weilbacha, no i... brak także w samym protokóle wzmianki o zasięganiu przez policyę opinii lekarskiej i o losie mięsiwa wydanego, jak wspomniano wyżej, p. Weilbachowi.

Odpowiedź znajdujemy i w zeznaniach świadków, którzy stwierdzili hałaśliwe i grubiańskie zachowanie się «komisyi» względem p. W., musiała więc ona dołożyć wszelkich starań, by owa nieszczęsna szynka i golonki, bądź co bądź. okazały się w sądzie cuchnącemi, gdyż inaczej grozi «komisyi» prócz odpowiedzialności za obelgi słowne, czynne i samowolę, jeszcze odpowiedzialność za świadomie fałszywe oskarżenie.

Sprawę odłożono na żądanie obońcy p. W. dla zbadania kilku jeszcze świadków.

Echa sprzeniewierzenia Główny zarząd warszawskiego banku handlowego zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego z zawiadomieniem, że zdefraudowana przez urzędnika łódzkiego oddziału suma 12,400 rb. została przez rodzinę w całości pokryta i prosi o umorzenie sprawy.

Bandytyzm. Mieszkańcy domu № 39 przy ulicy Andrzeja pp. Z. od paru tygodni są niepokojeni przez paru rzezimieszków, którzy kilkakrotnie już usiłowali dostać się do mieszkania, otwierali zamki, przysłali nawet list z pogróżkami do pp. Z i do służącej. Usiłowania napaści odbywają się w nocy. Co robi wówczas stróż domu?

Bunt więźniów. Wczoraj o godzinie 7 ej i pół wieczorem więzień 22-letni Alfons Menge, w celi na I piętrze, zażądał od dyżurnego dozorcy Wiatkowskiego, aby zaprowadził go do kancelaryi, gdyż chce pomówić z naczelnikiem więzienia. Dozorca żądaniu temu zadość uczynił. Gdy Menge znalazł się na schodach, wyrwał dozorcy szablę z pochwy, chwycił dozorcę za gardło i chciał zadać cios szablą. Znajdujący się w kancelaryi naczelnik więzienia p. Modolewski, słysząc krzyki i szamotania na schodach, wybiegł na korytarz, i spostrzegłszy, co się dzieje, dał dwa strzały do napadającego, którego ranił w prawą rękę i lewy bok, wskutek czego dozorca został zwolniony z uścisków.

Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu doraźnej pomocy odwiózł Mengego do szpitala św. Aleksandra.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się: Menge pomimo młodego wieku, jest już dobrze obeznany z kodeksem karnym; niejednokrotnie zasiadał na ławie oskarżonych, z której zajechał aż do ciężkich robót, z tych jednakże zdołał uciec i znalazł się ponownie na bruku łódzkim. Zatrzymany przez agentów policyi śledczej, osadzony został w więzieniu łódzkiem, wraz z 16 więźniami, których wszelkiemi sposobami starał się namówić do buntu, a przed dwoma dniami otwarcie powiedział wartownikowi, że wszyscy wydostaną się z więzienia, a nawet począł temu odgrażać, co spowodowało, że wartownik dał strzał lecz chybił. W dalszym ciągu śledztwa wyjaśniło się, że Menge porozumiał się z kucharzem, który w kuchni miał przygotowany nóż, parę kamieni i pałki, w które mieli uzbroić się więźniowie wypuszczeni z cel. Gdyby plan Mengego udał się na schodach i zdołał on zamordować dozorcę Wiatkowskiego, wtedy pootwierałby wszystkie cele, wypuścił z nich więźniów, a ci uzbroiwszy się w kamienie noże i pałki, mieli zamordować wszystkich dozorców i naczelnika, a następnie zbiedz.

Stan zdrowia postrzelonego Mengego nie jest groźny.

Zabójstwo. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, dokonano zabójstwa na osobie 54 letniego Grzegorza Zeleszczenko, pracownika zakładów monopolowych w Łodzi i dzierżawcy piwiarni przy ulicy Rokicińskiej 28.

Szczegóły zabójstwa są następujące: Zeleszczenko wraz z dwiema starszemi córkami stał przed drzwiami piwiarni, wewnątrz której znajdowała się żona i pozostałe dzieci. Przez ulicę sunęły się gromady osób, powracających z lasu.

Zeleszczenko zajęty był rozmową z jakimś małym chłopcem. Nagle do Zeleszczenki przystępuje trzech młodych ludzi, w wieku około lat 20 stu, daje trzy strzały z rewolweru; kule godzą w piersi z lewej strony, oraz w policzek. Zeleszczenko i jedna z córek padają na ziemię. Upadek córki, jak się następnie okazało, był wywołany przestrachem.

Ponieważ w tejże chwili dojeżdżał tramwaj od strony Widzewa do pobliskiego przystanku, żona i wiele przechodzących osób, huk i towarzyszący mu dym przypisywało wybuchowi petardy, podłożonej pod wagon. Wkrótce atoli przekonano się, że były to strzały rewolwerowe, a ofiarą ich stał się Zeleszczenko.

Sprawcy zabójstwa, lubo ich na razie widziano i usiłowano przy pomocy żołnierzy, wartujących około monopolu, zatrzymać, zniknęli w tłumie. Jak twierdzą naoczni świadkowie, zabójcy uciekli w stronę Wodnego Rynku.

Ciało zabitego zabezpieczono w mieszkaniu do zejścia władz sądowych. Śledztwo sądowe zapewnie wyjaśni przyczynę tego zagadkowego zabójstwa. Zeleszczenko pozostawił żonę i dziesięcioro dzieci.

Postrzały. W sobotę około godziny 6 wieczorem żołnierz Błażenko, lat 22, wypadkowo postrzelił sam siebie z karabinu w lewą nogę. Lekarz Pogotowia, opatrzywszy ranę, odwiózł go do szpitala wojskowego na ul. Zakątną.—Na ul. Suwalskiej nr 27 Edward Majewski, robotnik fabryczny, lat 20, przez niewiadomego sprawcę postrzelony został w sobotę późnym wieczorem z rewolweru w pierś. W ciężkim stanie odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni sześć osób uległo ogólnemu osłabieniu na ulicach naszego miasta.

Zatrucie. Na ul. Lipowej nr. 87 Ida Cejler, lat 27, robotnica fabryczna, niewiadomo w jakim celu, wypiła dość dużą ilość odwaru siarki i fosforu, poczem dostała silnych kurczy żołądka. Przybyły lekarz Pogotowia zajął się jej ratunkiem, mimo to w nader ciężkim stanie zdrowia odwiezioną została do szpitala św. Aleksandra.

Napady. Na ul. Zgierskiej nr. 20 Hipolit Sawiński, tkacz, lat 22, został napadnięty przez nieznanego człowieka, który nożem zadał mu ciężką ranę w krzyż. W groźnym stanie, po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Kradzież. Walentemu Gliszczyńskiemu, strażakowi straży ogniowej miejskiej, z mieszkania przy szosie Pabianickiej, w domu Messa, skradziono różne rzeczy i kwit na 100 rb, wydany przez komendanta straży miejskiej.

— Pawłowi Schulcowi w przejeździe wagonem kolei elektrycznej, pomiędzy ulicami Przejazd a Dzielną skradziono złoty zegarek, wartości 200 rb. — Dziś w nocy przy ulicy Piotrkowskiej w domu pod Nr. 36 ze sklepu Henocha Berlinera skradziono towaru łokciowego na sumę 200 rb.

Z Pabianic telefonują nam, że fabryka R. Kindlera puszczona będzie w ruch jutro. Wszyscy robotnicy, w liczbie 2,230, zgodzili się przystąpić do pracy na dawnych warunkach.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Szkoła muzyczna A. Grudzińskiego. Popisegzamin w szkole muzycznej profesora Antoniego Grudzińskiego, odbył się w piątek 18 maja wobec zaproszonych profesorów konserwatoryum warszawskiego p. Aleksandra Michałowskiego i p. Marka Zawirskiego oraz przedstawicieli prasy. Mimo, że w klasie fortepianowej brak uczenic o wybitnych zdolnościach, znać było sumienną pracę kierownika szkoły. Wyróżniły się z fortepian pp.: Zdrojewska, Neugebauer, Mejerowicz, Izraelsohn, Szulc, Bekker, Rosset. Orzechowska, Bernhardt, Porsche, Alterman, Hopfenblum, Friszman, Andrejewska, Zarodzińska; w klasie skrzypiec pp.: Lubelski, Sztark, Lewandowska, Zasada; w klasie organów p. Michalak. Po egzaminach były rozdawane uczącym się cenzury z wykazanemi postępami w ciągu roku szkolnego. Lekcye trwać będą do 15 czerwca.

Teatr. Szczerze ubawiła się publiczność dość licznie zebrana wczoraj w tearze Victoria na krotochwili Al. Bissona «Na łeb na szyję», odegranej w zespole artystów teatru Nowości w Warszawie.

Krotochwila ta zręcznie uscenizowana, dowcipna w dyalogu i komiczna w sytuacyach, w wybornem wykonaniu dobrze z sobą zgranych artystów warszawskich, poszła jak z płatka, w żywem tempie, wywołując na widowni bezustanne wybuchy śmiechu.

W poszczególnych rolach, grą pełną prostoty i szczerości, wyróżnili się szczególniej: p-ni Honorata Leszczyńska w roli Florentyny i p. Gasiński w roli adwokata Mombizot. Sympatyczną Antoniną była p-ni Ćwiklińska, zamaszystym ale niecó za jaskrawie ujętym Ratabonlem p. Knapczyński, wreszcie naturalnym i bardzo szczerym w roli doktora Bernardon był p. Jarszewski.

Z dawnych znajomych b. artystów trupy łódzkiej w drugoplanowej, ale wdzięcznej rólce Heloizy wystąpiła p-na Helena Pawłowska i odegrała ją z właściwą sobie szczerością oraz p Fertner nader komicznie, choć cokolwiek za przesadnie traktujący rolę dependenta Mésange.

— Dziś w teatrze Wielkim artyści warszawscy odegrają „Hotel Pompadour", krotochwilę Antoniego Morsa z p. Rufinem Morozowiczem w roli Morandet i p-nią Bogorską w roli Aurelii.

«Hotel Pompadour» wystawiony będzie w Łodzi po raz pierwszy.

Orkiestra amatorska robotników fabryki I. K. Poznańskiego, wczoraj wystąpiła publicznie w ogrodzie Gehliga i zyskała uznanie publiczności, która ją gorąco oklaskiwała, jak również kierownika jej p. I. S.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dla wyjaśnienia kwestyi, wzmiankowanej w № 112 „Rozwoju" z dnia 18 b. m. p. t. „Fryzyerzy i felczerzy", poniższych słów parę racz w swem piśmie zamieścić:

Bo mylnem jest mniemanie, jakoby felczerzy na powziętej w roku zeszłym na zwołanem w tym celu dnia 13 czerwca ogólnem zebraniu uchwały, nie wykonali, gdyż wypełnioną ona była, w miarę jej warunków ekonomicznych poszczególnych dzielnic przez nas felczerów w zupełności. Że zapadła ta uchwała nie w takiej formie jak tego (nie wchodźmy obecnie w to, czy słusznie i ze zrozumieniem swego własnego interesu) nasi i fryzyerscy pracownicy żądali, to już trudno, bo jest to wynikiem wielu okoliczności i nie w naszej jest mocy na razie je przełamać. Co tylko było w mocy naszej, spełnione zostało, lecz prawdopodobnie wskutek tego przez cały rok ubiegły spora ilość (czego dawniej nigdy nie było) naszych pracowników pozostawała bez zajęcia, powiększając sobą tak obfite obecnie kadry ludzi bez pracy; to zło pierwsze wywołało zło drugie, bieżące, bo przeważnie ci pracownicy bez zajęcia, nie mający nic do stracenia, znaleźli posłuch u jednostek i na modny obecnie system skrajnych partyi zaczęli agitować, przeważnie w myśli zamienienia roli ze swymi kolegami, mającymi więcej szczęścia lub więcej chęci do pracy na kawałek chleba, o który tak obecnie trudno. Lecz zła to droga, bo liczba obecnie niezadowolnionych tylko powiększyć się może przez utratę więcej placówek; golenie i fryzowanie nie jest nieodwołalnym artykułem codziennej potrzeby, jak bułki, lub buty i dlatego nie da się dowolnie opodatkować, zwłaszcza w obecnych czasach.

Starszy Zgromadzenia łódzkich felczerów

Wacław Ostrowski.

Sprawa prasowa.

Dziś Izba Sądowa warszawska w drodze apelacyi rozpatrywała sprawę redaktora p. Wiktora Czajewskiego, skazanego na 8 miesięcy więzienia przez Sąd Okręgowy Piotrkowski z powodu artykułu p. t. „Krwawy pochód w Pabianicach." Obronę wnosił mec. Władysław Chrzanowski.

O godzinie 2 ej po obronie mecenasa Chrzanowskiego i replice prokuratora, który uznał niektóre punkty apelacyi mecenasa Maternickiego za słuszne, sąd wydał wyrok:

uniewinniający zupełnie redaktora W. Czajewskiego.

Wybory posłów w Warszawie.

(Telefonem z Warszawy).

Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża rozpoczęły się wybory 5 posłów z gubernii warszawskiej do Dumy. Głosowano najpierw na kandydatów, a następnie na posłów.

Do godz. 3-ej wybrano:

Władysława Rabskiego, dziennikarza, 95 głosami;

Maryana Kiniorskiego, 94 głosami.

Wybory kandydatów Narodowej Demokracyi ks. Gralewskiego, dyr. Zaglenicznego i robotnika Wasilewskiego—zapewnione.

„Kropla mleka".

Czy może być coś bardziej sympatyczniejszego, coś więcej zasługującego na gorące poparcie, ponad stowarzyszenie „Kropla mleka", z którego Łódź tak słusznie dumną być może, bo ona pierwsza powołała je do życia.

Odżywianie niemowląt dobrem i zdrowem mlekiem — to praca dla przyszłych pokoleń, dla odrodzenia fizycznie i moralnie społeczeństwa, bo w zdrowem ciele, zdrowa mieści się dusza. Niestety, w szerokich nader kołach naszego ludu pracującego, z powodu jego ubóstwa, słabego poziomu kultury, niemowlęta, karmione piersią matki, to ofiary już w zaraniu życia, skazane na charłactwo; bo spracowana i źle odżywiana wyrobnica—matka—nie może dostarczyć dziecięciu swemu pokarmu pożywnego w tej właśnie najważniejszej w jego życiu dobie; gdy organizm formować się zaczyna.

Ułatwić jej to przez dostarczenie odpowiednio przygotowanego mleka—to zadanie «Kropli mleka», z którego wywiązuje się ona w zupełności, ale nie w tej ilości, aby wszystkim zapotrzebowaniom zadość uczynić mogła. Mleko musi być sprzedawane tanio, za bezcen nieomal, a w wielu wypadkach rozdawane bezpłatnie; koszty zaś utrzymania na odpowiedniej wysokości tak pożytecznej instytucyi są bardzo znaczne i bez pomocy ofiarności publicznej istnieć by ona nie mogła.

Szczególniej rok bieżący był bardzo ciężki, bo ofiarność osłabła, a liczba potrzebujących bezpłatnego rozdawnictwa mleka znacznie wzrosła.

Dlatego też energiczny i zabiegliwy komitet «Kropli mleka» na nadchodzący czwartek, dnia 24 b. m. zapowiada „Zabawę ogrodową" w Helenowie o bardzo urozmaiconym programie.

Dziś, gdy tak się mówi i pisze o ułatwianiu bytu klas pracujących, a wydziedziczonych o miłości bratniej, popieranie instytucyi, dążących właśnie do tego celu—to obowiązek obywatelski, wymowniej świadczący o szczerości przekonań demokratycznych, niż wszelkie frazesy i słowa namiętne i błyskotliwe.

To też niewątpliwie tłumy podążą do Helenowa na zabawę „Kropli mleka".

ZE ZJAZDU SĘDZIÓW POKOJU.

W ubiegłą środę, dnia 16-go bież. m., zjazd sędziów pokoju miasta Łodzi w komplecie: Berga (przewodniczącego), Prozorowskiego, Rogaczewskiego (członków), przy podprokuratorze Mońko, rozpatrywał sprawę karną z powództwa naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego, podpułkownika Stanisławskiego, wytoczoną przeciw przedstawicielowi „Towarzystwa akcyjnego A, G Borst", Juliuszowi Borstowi, oskarżonemu z art. 26 i 29 ust. o karach. Sprawa sądzona była w drodze apelacyi, podanej na wyrok sędziego pokoju 13 rewiru m. Łodzi.

Juliusz Borst oskarżony został przez naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego o odmowę młodszemu strażnikowi ziemskiemu, Zakołodnikowi, wyznaczenia mieszkania, opału, światła i słomy.

Powołując się na Najwyżej zatwierdzone postanowienie z dn. 14 lutego 1890 r. Rady państwa, naczelnik straży ziemskiej prosił, aby Juliusza Borsta, za niespełnienie prawnych żądań policyi ukarać, na mocy § 29 ustawy o karach, oraz stosownie do § 26 tejże ustawy, zobowiązać Juliusza Bersta do zapłacenia strażnikowi Zakołodkinowi tytułem zwrotu za mieszkanie za czas od d. 14 października 1905 r., do dn. 14 kwietnia r. b. — 25 rub., oraz wydać za październik, listopad i grudzień r. z., oraz styczeń, i luty r. b., za opał, światło i słomę w naturze 2 sążnie i 108 polan drzewa, 16½ funta świec oraz 2 pudy i 20 funtów słomy, albo w gotowiźnie 33 rub. 86 kop.

W sądzie pokoju w imieniu skarżącego stawał sekretarz naczelnika straży ziemskiej Starzyński, bronił zaś Juliusza Borsta adwokat przysięgły Kijeński z Warszawy, dowodząc, że tu niema żadnych cech przestępstwa przewidzianego w § 29 ustawy i opierając się na wyciągu ze Zbioru praw rozporządzeń rządowych № 36 z d. 8 kwietnia 1899 r., oraz kopii wyroku zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy z d. 1 lutego 1905 r. w sprawie Pfeiffra i Szlenkera; prosił o umorzenie sprawy.

Przedstawiciel policyi zeznał, że strażnik Zakołodnikow pełnił obowiązki w fabryce z rozporządzenia administracyi.

Sędzia pokoju, rozpatrzywszy przedstawione dowody, przyszedł do wniosku, że Najwyżej zatwierdzone dn. 14 lutego 1899 r. postanowienie Rady państwa o zwiększenie personelu policyi w obrębie przedsiębiorstw przemysłowych, w celu wzmocnienia nadzoru policyjnego nad ludnością fabryczną w zakładach Rosyi europejskiej i Zakaukazu (Zbiór praw № 36 z d. 8 kwietnia 1899 r. § 460), nie odnosi się do guberni Królestwa Polskiego, a zatem w danym wypadku żądanie policyi o wyznaczenie mieszkania oraz wydanie opału, światła i słomy pełniącemu obowiązki w fabryce Tow. akc. A G Borsta w Zgierzu młodszemu strażnikowi — jest nielegalne i nie może pociągać za sobą odpowiedzialności oskarżonego za niespełnienie tego żądania i skutkiem tego, między innemi, że według zeznania przedstawiciela oskarżającego, posterunek młodszego strażnika ziemskiego w fabryce A. G. Borsta utworzony był z rozporządzenia administracyi, a nie staraniem oskarżonego.

Opierając się na tem, sędzia pokoju Juliusza Borsta od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Zjazd sędziów pokoju, wysłuchawszy obrony adwokata przysięgłego Kijeńskiego, który powoływał się na sprawozdanie Rady państwa (1899 i 1905 r.) w sprawie zwiększenia personelu policyi w zakładach przemysłowych (str. 660 i 674) i opierając się na p. 168 k. k., wyrok sędziego pokoju utrzymał w swej mocy, pozostawiając skargę apelacyjną naczelnika straży ziemskiej powiatu łódzkiego bez skutku.

Polskie seminaryum nauczycielskie.

Przed rejentem p. Staniszewskim podpisany został w tych dniach akt urzędowy, stosownie do którego, stawający do tegoż aktu pp. H. Sienkiewicz, mecenas A. Osuchowski, Aleksander Głowacki, ordynat A. hr. Krasiński, L. bar. Kronenberg, ordynat M. hr. Zamoyski, dr. St. Hasewicz, K. Czarnowski, P. Drzewiecki i Cz. Klazuer, postanowili, z udziałem mających jeszcze być zaproszonymi, uczestników, powołać do życia w okolicach Warszawy prywatną polską szkołę (seminaryum) dla nauczycieli ludowych i upoważnili p. mecenasa Osuchowskiego do wyjednania pozwolenia u władz odnośnych.

Zebraną na ten cel do tej pory kwotę w ilości 60,471 rb. 99 kop. p. Osuchowski przesłał do dyspozycyi komitetu, złożonego z wymienionych osób.

Ordynat hr. Krasiński ofiarował bezinteresownie na ten cel do użytkowania obszerny pałac w Ursynowie pod Warszawą. Miejsce to z powodu bliskiego położenia od Warszawy, znakomicie się na cel powyższy nadaje.

Dla należytego urzeczywistnienia tego ważnego zadania potrzebną będzie suma 150,000 rb., braknie zatem jeszcze około 90 tysięcy.

Nie wątpimy jednak na chwilę, że społeczeństwo nasze oceni należycie doniosłość tak niezmiernie żywotnej instytucyi i chętnie z poparciem pośpieszy.

Pomiędzy zebranemi dotychczas ofiarami znajdują się: suma 18,085 rb. złożona przez polaków na Dalekim Wschodzie, oraz zebrane w Stanach Zjednoczonych przez ks. Truszyńskiego i ks. Golskiego 5,785 rb.

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

V.

(Dalszy ciąg—patrz № 112).

Józef Kiełbasiński, student uniw. lwowskiego —3 mies. więz., za uchwałę w gm. Górki. Józef Borkowski z Tuszyna—1 mies. więz., za uchwałę w gm. Górki. Michał Słowiński z Tuszyna—1 mies. więz., za uchwałę w gm. Górki. Piotr Słowiński z Tuszyna—1 mies. więz., za uchwałę w gm. Górki. Piotr Pijanowski, w. Górki—1 mies. więz., za uchwałę w gm. Górki. Szymon Kiełbasiński, wójt —3 tyg., za uchwałę w gm. Górki. Piotr Busiakiewicz z Tuszyna—10 rubli, za uchwałę w gm. Górki. Ks. Aleksander Brzeziński z Tuszyna — 50 rubli, za uchwałę w gm. Górki; oprócz tego na gminę kara rb. 500. Eugeniusz Łępicki, obyw. z Grabiny Woli—2 mies. więz., za uchwałę w gm. Żeromin, pow. łódzki, d. 21 grudnia st. st. Skarżyński, obyw. z Sęczyc i Badowski, rządca z Żeromina—po 1 mies. więz., za uchwałę w gm. Żeromin, pow. łódzki, d. 21 grudnia st. st.; oprócz tego na gminiaków kara. Jan Lewe, Ant. Bednarek, Jan Szczepanik, w. Betkinie—po 2 mies. więz., Franciszek Placek, w. Betkinie, Franciszek Białkowski, w. Gąbka Nowa, Jan Góral, w. Gąbka Stara, Wincenty Kobza, w. Gąbka Stara, Ant. Strzemecki, w. Gąbka Stara — po 1 mies. więz., za uchwałę gminną d. 30 grudnia w gm. Bruss, pow. łódzki. Teofil Miśta i Feliks Urbański z Częstochowy—po 3 mies. więz., za rewolwer. Mieszkańcy os. Aleksandrowa: Józef Szkobel, Józef Piontek, Józef Kamiński, Feliks Pabiański, Józef Wardenkiewicz—po 2 mies. więz. Wojciech Kolesiński, Stefan Górecki, Józef Janicki—po 1 mies. więz., za uchwałę w dniu 28 grudnia w gm. Brużyca, pow. łódzki; oprócz tego na gminę kara. Walenty Smorawski z Łodzi — 3 mies. więz., za rewolwer. Ignacy Gębicki z gm. Tyszowice, pow. tomaszowski, gub. lubelska — 3 mies. więz., za proklamacye. Józef Jarych z gm. Opatówek, pow. kaliski — 2 tyg., za 2 numery „Trybuny Nar.". Józef Jarochowski, zarządz. kommer. oddziałem piotrk. kommer. Tow. — 200 rubli, za śrót, znaleziony w sklepie tegoż T wa. Józef Jarczyk, w. Trzebiesłowice, pow. będziński — 2 mies. więz., za broń. Antoni Jarczyk, w. Trzebiesławice, pow. będziński—1 mies. więz., za broń. Bolesław Peter z gm. Kamienica Polska — 2 mies. więz., za proklamacye. Ignacy Machur, w. Dąbrowa, pow. będziński—3 mies. więz., za proklamacye. Stan. Szczyzarek, w. Dąbrowa, pow. będziński—3 mies. więz., za rewolwer i proklamacye. Jan Trzcionek, w. Dąbrowa, pow. będziński —3 mies. więz, za proklamacye. Kazimierz Czech, austr. pod., pow. będziński—2 mies. więz., za proklamacye. Aleks. Podczaski, «Czeladź», pow. będziński — 1 mies. więz., za proklamacye. Stanisław Paciej, «Czeladź», pow. będziński—2 mies. więz., za proklamacye. Walenty Wróbel z gm. Raduik-Wielki—1 mies. więz., za nie spełnienie żądania patrolu w pow. będzińskim. Paweł Gladysz z gm. Mierzwin, pow. andrzejewski — 1 mies. więz., za nie spełnienie żądania patrolu w pow. będzińskim. Rych B ńkowski, st. Dąbrowa—1 mies. więz., za proklamacye. Antoni Starzyński z Łodzi—1 mies. więz., za proklamacye. Antoni Zieliński, w. Strzemieszyce—3 mies. więz., za rewolwer. Za uchwałę d. 10 stycznia w gm. Wadlew: Bronisław Kuczewski z Drużbic — 200 rb. lub 1 mies. więz., Wacław Kuczewski — 150 rb. lub 1 mies. więz., Stanisław Łuczewski—150 rb. lub 1 mies. więz., Władysław Łuczycki za pisanie uchwały — 300 rb. lub 2 mies. więz.; oprócz tego na gminiaków kara. Bronisław Goldchar, pom. nacz. st. Dąbrowa—3 mies. więz, Józef Drzewiecki, peł. obow. nacz. st. Dąbrowa — 2 mies. więz., Ludwik Borowski, maszynista—2 mies. więz., za znalezione proklamacye, aresztowani 17 stycznia. Stanisław Lasiek, pow. będziński—3 mies. więz., za rewolwer. Jan Wieczorek z gm. Gzichów, Franciszek Marzec z gm. Gosławice, Jakob Latko—po 1 mies. więz, za uczestniczenie w ulicznej manifestacyi. Antoni Kamiński z Łodzi — 2 tyg. (to co odsiedział), za strzał w górę. Feliks Osiński z Łodzi—2 mies. więz., za broń. Mikołaj Laugner, ofic. dr. żel. nadw. — 3 mies. więz., za agit. rob. dr. żel. Piotr Engelhardt, zap. chorąży z Łodzi—3 mies. więz., za rewolwer małego kalibru i kiścień. Jan Senator z gm. Góra, pow. rawski, Ludwik Idzikiewicz z Nowego Miasta, Maciej Wierzchowski z Nowego Miasta, Wacław Grabiński z Nowego Miasta—po 3 mies. więz., za proklamacye i agitacyę. Emil Lejman z gm. Pilica—3 mies. więz., za proklamacye. Feliks Malena, w. Dąbrowa. pow. będziński—3 mies. więz., za proklamacye. Jan Kluczny, w. Dąbrowa, pow. będziński—3 mies. więz., za niesienie flagi sztandaru w czasie pochodu. Franciszek Świwiński, austr. pod —3 mies. więz., za proklamacye. Józef Sbrok, w Niemcy, pow. będziński—3 mies. więz., za niesienie sztandaru. Zofia Malewa, dentystka — 3 mies. więz., za proklamacye i zbieranie ofiar. Maryn Szpryngier z Częstochowy—2 tyg., za pistolet. Franciszek Czura z Częstochowy—2 tyg., za rewolwer. Piotr Milczarek z gm. Przystajń—3 mies. więz.,

za rewolwer. Ignacy Koźlik z gm. Gosławice, p. noworadomski — 1 mies. więz., za proklamacye. Franciszek Korzeniowski z gm. Kleszczew—6 tyg., za zadzwonienie o 1 w nocy w kościele św. Krzyża w Łodzi. Kazimierz Hyliński z Łodzi—3 mies. więz., za żądanie zamknięcia sklepu. Karol Kleczewski z gm. Tynice—1 mies. więz., za ubliżenie żołnierzowi Łodzi.

(D. c. n.).

Z prasy polskiej.

Na artykuł «Rieczy», przytoczony przez nas w numerze wczorajszym, «Gazeta polska» daje odpowiedź, w której czytamy:

„Posłowie polscy byli zdania, że powołanie się na prawa historyczne może sprawie autonomii dopomódz; «Riecz» uważa że jej zaszkodzi. Ale, zająwszy takie stanowisko, «Riecz» powinna była dowieść: dlaczego to zaszkodzi? Dlaczego ta sama autonomia, która może być dana, jako wyraz potrzebny, nie ma być dana, choć jest potrzebna, jeśli się ją tylko wiąże w myśli z prawem historycznem? Tego jednak «Riecz» nie objaśnia i dlatego zajęte przez nią stanowisko jest nie dość jasne.

„Jeśli wolno się domyślać, to nasuwa się przypuszczenie, że w pojęciu «Rieczy» „prawa historyczne" wiążą się z ideą separatyzmu, lub też niepodległości politycznej. Zapomnienie o tych prawach uważałaby «Riecz» za rękojmię jedności państwowej, której, według naszych układów z kadetami, autonomia polska nie powinna na szwank narażać. Lub zaś przypomnienie, z tego stanowiska, wydawać się mogło publicystom z «Rieczy» jak gdyby krokiem wstępnym do wyłamania się z tej jedności i jakby wyrazem dążenia do «restauracyi» państwa polskiego.

„Otóż tutaj zachodzi wielki błąd rozumowania.

„Pomijamy w tej chwili, jaką wartość ma i zawsze będzie miało prawo historyczne dla nas. Ze stanowiska rosyjskiego jednak nie należałoby zapominać, że posłowie polscy powołali się na akt międzynarodowy, z którego płyną prawa zarówno dla nas, jak dla Rosyi. Powołali się na artykuł traktatu wiedeńskiego, który dla nas tworzy podstawę prawną autonomii, ale dla Rosyi tworzy prawny tytuł posiadania Królestwa Polskiego. Upatrywać w tem myśl separatyzmu można chyba tylko — przez omyłkę. Powołanie się posłów polskich, wobec parlamentu rosyjskiego, na traktat, który zapewnił Rosyi posiadanie Królestwa Polskiego, jest, ściśle biorąc, potwierdzeniem ich strony prawowitości tego posiadania. O to mogliby do nich mieć pretensyę chyba tylko ci, którzy nie chcieliby tego posiadania uznawać. Ale jakim sposobem może się o nią gniewać rosyanin w imię jedności swojego państwa?

„Jakim sposobem mógł przyjść do tego publicysta rosyjski, żeby wypowiadać «poważne obawy» z powodu stwierdzenia przez polaków, że uznają prawną moc traktatu, który oddał Królestwo Polskie Rosyi w posiadanie? Jest to wprost niezrozumiałe.

„Odpłacając też pięknem za nadobne, powiemy ze swej strony publicystom z «Rieczy», że nie podejrzewamy ich o złą wolę, i że wierzymy w ich życzliwość dla nas i w ich szczerą chęć poparcia naszych dążeń autonomicznych; ale jesteśmy zdania, że w sądzie o deklaracyi polskiej popełnili omyłkę, którą powinni naprawić.

„Wyprowadzamy nasze prawa autonomiczne z tego samego źródła, z którego płyną prawo posiadania Królestwa przez Rosyę. Przez to też dajemy rosyanom daleko nawet silniejszą rękojmię jedności państwowej od wszelkich innych rękojmi, jakie mieć od nas mogli.

Kiedy pp. kadeci to zechcą zrozumieć, zapewne zmienią pogląd swój na deklaracyę. Nie wątpimy, że do tego przyjdzie i zamiast przestaną mówić o naszym romantyzmie politycznym, a zaczną za to poważniej myśleć o realizacyi tej autonomii, która ma za sobą to, że jest potrzebna, oraz to, że przemawia za nią nasze prawo i że z tem prawem wiąże się prawo Rosyi do posiadania Królestwa."

Wywód „Gazety polskiej" jest logiczny, ale stąd nie wynika zupełnie, żeby miał trafić do przekonania kadetów. Dla nich decydującym jest motyw oportunizmu politycznego. Chcąc ująć w ręce kierownictwo narodu, pragną pozbyć się z programu wszystkiego, co mogłoby oddziaływać odstraszająco na ogół, bezkrytycznie traktujący sprawy, które nauczono go pojmować w sposób przewrotny. Zamiast prostować opinię, stronnictwo woli czynić jej ustępstwa, zwłaszcza w rzeczach, które mu zbyt mocno na sercu nie leżą.

Wyrównywanie tych sprzeczności potrzebuje czasu, ale kiedyś nastąpić musi.

Prasa niemiecka o Dumie.

—s—

Wysoce półurzędowa wiedeńska „Politische Correspondenz" otrzymała z Petersburga, ze sfer widocznie ministeryalnych, następujące określenie stosunku rządu rosyjskiego do Dumy państwowej.

«Mimo, że nowo utworzony parlament wstrzymał się od wszelkiej demonstracyi, rząd zrozumiał dobrze, iż ma przed sobą doskonale karną, jednością wzmocnioną przeciwniczkę, której organizacya partyjna, wraz z suplementem agrarnym, zajmuje 90 procent krzeseł parlamentarnych. To, że tylko tej zadziwiającej karności zawdzięczać należy odrzucenie wniosku, postawionego przez znaczną liczbę członków, aby nie uczynić zadość zaproszeniu Cesarskiemu do Pałacu Zimowego, umie rząd również dobrze ocenić, milczenie gości, zajmujących prawie całą prawą stronę sali tronowej, podczas okrzyków «hura!» wydawanych przez zgromadzenie po odczytaniu mowy tronowej.

Podczas posłuchania prof. Muromcewa w Peterhofie chodziło nietylko o dopełnienie przepisów grzeczności, ale o akt polityczny doniosłego znaczenia. Albowiem obdarowany przez posłów narodowych najwyższą od nich zależną godnością mąż zaufania miał zadanie wymienić Najjaśniejszemu Cesarzowi cenę, jakiej stronnictwo jego żąda za wejście w układy z rządem, t. j. „powszechnej amnestyi".

Sprawozdanie, jakie Muromcew złożył zebranemu w komplecie stronnictwu swojemu, dowiodło, że wysłannik do Peterhofu miał ciężką przeprawę, ale mimo to wytrwał przy swoim mandacie. «Uczynię, co tylko będzie w mojej mocy» brzmiały ostatnie słowa Monarsze. Za to cenne oświadczenie zgromadzenie oklaskiem nagrodziło sprawozdawcę.

«Amnestya powszechna!» Tak brzmi hasło wojenne przywódców pierwszej Dumy państwowej i szerokich mas ludu, stojących za nimi, pierwszy moment konfliktu między zdecydowaną na wszystko reprezentacyą narodu, a świadomym poważnej odpowiedzialności rządem. Chociaż dotąd nie zdołano powziąć żadnej decyzyi co do postawy rządu wobec tego natarczywego żądania reprezentacyi narodowej. Kierunek jednak, jakiego rząd zamierza się trzymać, dosyć jasno określił prezes Rady państwa hr. Solski w przemówieniu swojem przy uroczystości otwarcia: Uznanie przejścia działalności prawodawczej do dwóch powołanych do tego ciał prawodawczych, przyjazna życzliwość i jaknajwiększe zbliżenie się dwóch instytucyi w stosunkach wzajemnych, ale utrzymanie harmonii między zasadami historycznemi a wymaganiami rozwoju reform. Mowa tronowa zaznaczyła konieczność zachowania miary i tę myśl przewodnią, że wolność i porządek prawny winny iść ręka w rękę. Tę myśl przewodnią powinnoby również wysoko postawić stronnictwo kadetów, które dzięki swojej silnej organizacyi odegra wybitną rolę w przyszłem życiu rosyjskiem. Wywalczona wolność doprowadziłaby nie do zwycięstwa, ale do rozkładu. Zapewnienie pomyślnego rezultatu leży na pośredniej linii rozumnego umiarkowania».

Inna gazeta niemiecka „Schlesische Zeitung" taki otrzymuje list z Petersburga:

«Burmistrz moskiewski, p. Guczkow, często przyjeżdża do Petersburga w interesach urzędowych. Koła rządowe przyjmują go zawsze z wyszukaną uprzejmością. Z Guczkowem liczą się z pewnością na przyszłość, chociaż on sam zapewnia, że rachunek ten zawiedzie. Wróciwszy ostatni raz z Petersburga, Guczkow oświadczył, iż odniósł takie wrażenie, że rząd niezmiernie pokojowo jest usposobiony. Ani śladu ochoty do walki! Gorącemu starcu z Dumą pragną tam poprostu zejść z drogi i ustępować posłom aż do ostatniej granicy. Działa w tem przeważnie obawa ministrów o swoje teki. Nowy kontroler państwowy, von Schwanebach, w przemówieniu do urzędników swojego parlamentu wyraźnie oświadczył: «Epoka reform, którą przeżywamy, obejmuje w sobie możność, a nawet prawdopodobieństwo szybkiej zmiany osób, powołanych na czoło departamentów». Jest to więc rzecz poprostu ludzka, że ministrowie pragną utrzymać dobry stosunek z parlamentem.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 19 maja. Dzisiaj w dniu urodzin Najjaśniejszego Cesarza w cerkwi pałacowej w Peterhofie odprawiono uroczyste nabożeństwo i modły dziękczynne. O godzinie 11 nastąpiło Najwyższe wyjście Ich Cesarskich Mości. Złożono powinszowania. O godzinie 1-ej podano śniadanie; stoły były nakryte w sali Piotrowskiej i innych.

Petersburg, 19 maja. Na mityngu organizacyi żeńskich ostro potępiono działalność kadetów w Dumie, z powodu braku wzmianki w adresie o prawach wyborczych kobiet, pomimo, że „grupa pracy" domagała się tego.

Petersburg, 19 maja. (Tel. własny.) Mimo doniesień pism, które wczoraj zapatrywały się na sprawę amnestyi dość pesymistycznie, oczekiwano jej ogłoszenia dzisiaj. Z wiarogodnych źródeł dowiaduję się, **że amnestya dla skazanych za sprawy polityczne będzie ogłoszoną**, mimo silnej opozycyi niektórych sfer rządzących, nie będzie jednak całkowitą, dotyczyć będzie tylko niektórych kategoryi przestępstw politycznych. Nad redagowaniem amnestyi wre praca gorączkowa.

Moskwa, 19 maja. Minister spraw wewnętrznych zezwolił na zjazd fabrykantów dziesięciu gubernii centralnych przemysłowych.

Zjazd odbędzie się w Moskwie 28 b. m. Celem jego zawiązanie związku fabrykantów.

Charbin, 19 maja. Z Chabarowska donoszą o wielkim braku mięsa w całym obwodzie nadmorskim. Ceny bardzo wysokie. W Nikolsku funt mięsa kosztuje 43 kop. Z powodu braku bydła w obwodzie nadmorskim postanowiono, aby w ostateczności, jeśli ilość bydła mandżurskiego i mongolskiego okaże się zbyt małą, przywozić bydło z Australii.

Jekaterynosław, 19 maja. W gazecie «Jużn. Zaria» wydrukowano protest tutejszych mieszkańców, opatrzony 500 podpisami, przeciw obronie w Dumie państwowej kary śmierci przez tutejszego posła Sposobnego.

Kijów, 19 maja. W Kijowie zabity został przy fabrykacyi bomby od jej wybuchu Bielankin. Jego matka i siostra otrzymały rany.

Sudża, 19 go maja. Zawiadomiono zarząd ziemstwa, że gubernator założył protest przeciw postanowieniu nadzwyczajnego zebrania ziemskiego o pozostawieniu wiceprezesa Dumy państwowej ks. Dołgorukowa na urzędzie prezesa zarządu bez pensyi.

Derbent, 19 maja. Na wyborców przeszli dymisyonowany radca dworu bezpartyjny i kornet zapasu, postępowiec.

Baku, 19 maja. Wybrany na elektora z powiatu Guchman, K.-D., zrzekł się wyboru. Na jego miejsce wszedł Nadżar Asłanow i tym sposobem cały komplet elektorów stanowią muzułmanie.

Stronnictwo K. D. postanowiło z powodu zabójstwa swego kandydata, Jakowlewa, nie ogłaszać na przyszłość nazwisk swoich kandydatów przed wyborami, oraz prosić natychmiast namiestnika, aby się zaopiekował życiem obywateli i wolnością wyborów, gdyż inaczej stronnictwo byłoby zniewolone uchylić się od udziału w wyborach.

Wykryto tajną drukarnię, w której lokalu znaleziono nabite bomby. Aresztowano nieznanego młodzieńca.

W Bałachanach w nocy, nieopodal od drogi, w miejscowości zaludnionej, znaleziono ślady o-

bydnej zbrodni. Na stosie, ułożonym z pościeli i szmat, palił się trup bez głowy, której nie znaleziono. Aresztowano pewnego persa, podejrzanego o dokonanie zemsty.

Baku, 19 maja. Wczoraj wieczorem, w pobliżu ogrodu miejskiego, nieznani sprawcy zabili wystrzałem tatara tutejszego i uciekli.

Teheran, 19 maja. Stan zdrowia szacha budzi poważne obawy. Silna gorączka wywołuje długotrwałe zemdlenia i ostre ataki podagry.

Jarosław, 19 maja. Zwolniono z więzienia trzech więźniów politycznych.

Kostroma, 19 maja. Zwolniono z więzienia czterech politycznych.

Niższy-Nowogród, 19 maja. W południowej części powiatu bałachańskiego płoną olbrzymie przestrzenie torfowisk.

Temirchanszura, 19 maja. Od miasta wybrany muzułmanin, socyal-demokrata.

Londyn, 19 maja. «Standard» donosi, że pertraktacye w sprawie przymierza anglo rosyjskiego idą raźno. Punkty ugody są następujące: Persya, Turcya, Afganistan i Tybet. Sfery wpływów Rosyi i Wielkiej Brytanii będą rozgraniczone. Sprawa kolejowa w Persyi będzie w ten sposób rozstrzygniętą, że Rosya przedłuży kolej zakaspijską do linii bagdackiej, Niemcy będą miały główną kontrolę nad linią Konstantynopol—Bagdad, Anglia nad linią Bagdad—Zatoka Perska.

Główną zasadą ugody jest zachowanie nienaruszalności Turcyi, utrzymanie «status quo» w Afganistanie i Tybecie. Przymierze nie będzie miało tendencyj antigermańskich. Anglia dąży do zadowolenia interesów wszystkich nacyi.

Warunki przymierza będą zakomunikowane wszystkim mocarstwom.

Wiedeń, 19 maja. Prezes ministrów, ks. Hohenlohe, oświadczył komisyi do reformy wyborczej, że dołoży wszelkich starań, celem usunięcia różnicy zdań między stronnictwami w tej kwestyi i nie wątpi o szybkim i pomyślnym wyniku swoich usiłowań. W razie niepowodzenia przedstawi komisyi swoje własne projekty w tym względzie.

Londyn, 19 maja. «Daily Telegraph» donosi, że kanałowa eskadra brytańska wkrótce odwiedzi Kronsztad, prawdopodobnie w lipcu po manewrach.

Białogród, 19 maja. Ministrem robót publicznych mianowany został b. prof. Stankowicz.

Sąd dyscyplinarny skazał na wydalenie ze służby 5 oficerów na 5 miesięcy. 4 oficerów na 3 miesiące za to, że z powodu święta pułkowego żądali w raporcie portretu króla, Milana jako b. szefa pułku, który dotąd nosi jego miano.

*

Petersburg, 20 maja. W Peterhofie istnieje zamiar udzielania spólnej audyencyi deputacyom Rady państwa i Dumy, z tym jednak warunkiem, że najpierw wysłuchany zostanie adres Rady, a potem Dumy.

Petersburg, 20 maja. Krążą pogłoski, że prezes Dumy wraz z komisyą, wybraną dla wręczenia adresu do Tronu, przyjęty będzie przez Najjaśniejszego Pana w Peterhofie w dniu jutrzejszym.

Petersburg, 20 maja. «Birżewyja Wied.» dowiadują się, że program, objęty adresem do Tronu, postanowiono urzeczywistniać stopniowo w drodze ustawodawczej.

Petersburg, 20 maja. Rada ministrów postanowiła ułożyć spólnie deklaracyę gabinetu dla Dumy z powodu interpelacyi w sprawie nadużyć policyi w prowincyach. Deklaracya ta, mająca charakter programu gabinetu, złożona zostanie przez Stołypina na jutrzejszem posiedzeniu Dumy o godz. 11 rano.

Petersburg, 20 maja. Na zjeździe zjednoczonych stronnictw socyal demokratycznych, postanowiono postawić kandydatów do Dumy, utworzyć grupę, działającą w ścisłej zgodzie z centralnemi instytucyami stronnictwa i wywierać nacisk na kierunek prac w Dumie, tej, zdaniem stronnictwa, niedołężnej i niezdolnej do realnego urzeczywistnienia wziętych na siebie zobowiązań instytucyi!

Petersburg, 20 maja. Muromcewa, jak twierdzą dzienniki oraz jak opowiadają w kołach kadeckich, przyjmowano na wczorajszej uroczystości w Peterhofie z uprzedzającą grzecznością. W czasie nabożeństwa wyznaczono mu miejsce przed osobami wysoko postawionemi. Po wyjściu z cerkwi, jemu jednemu z pierwszych podano pojazd dworski. W czasie śniadania, Muromcew zajmował miejsce przed ministrem spraw wewnętrznych. On przed Stołypinem wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana.

Petersburg, 20 maja. Na 22 b. m. projektowany jest w Petersburgu zjazd delegatów towarzystwa równouprawnienia żydów. Wczoraj w Solanym Gorodku odbyło się zebranie żydów petersburskich. Jedni oświadczali się za połączeniem się 12 posłów żydowskich w specyalną grupę, jako przedstawicielkę 6 milionowej ludności, inni przemawiali przeciwko wyodrębnianiu się. powołując się na niewielką liczbę żydów w Dumie. Uchwały nie powzięto żadnej.

Ekaterynosław, 20 maja. Skonfiskowano nakład „Jużnoj Zari" z protestem przeciw mowie posła do Dumy Sposobnego, broniącego kary śmierci.

Grodno, 20 maja. W ciągu dnia na ulicy Zamkowej rzucono bombę na oficera kozackiego. Zamach się nie udał. Poważnie poszkodowanych niema. Od wybuchu popękały szyby w pobliskich oknach. Rzucający bombę zbiegł.

Samara, 20 maja. Drugi zjazd gubernialny partyi konstytucyjno demokratycznej postanowił prosić Dumę państwową, by współdziałała w urzeczywistnieniu zupełnej amnestyi.

Sosnowiec, 20 maja. W kościele tutejszym dynamitem rozbito skrzynkę, w której pieniędzy nie było. Zabrano blankiety paszportowe (?). Przestępcy zbiegli.

Wiedeń, 21 maja. Cesarz Franciszek Józef o godzinie 3 i pół po południu wyjechał do Budapesztu.

Mińsk, 20 maja. Na kolei libawsko-romeńskiej sformowano trzeci pociąg pomocniczy na wypadek strejku. Pociąg zaopatrzony jest w wagony dla aresztowanych i artyleryę.

Wierchniednieprowsk, 20 maja. Na kolei ekateryńskiej strzelano do pociągu pośpiesznego; przedziurawione ściany wagonów i powybijane szyby. Pociąg nie zatrzymywał się, wypadku z ludźmi nie było.

Domodosola, 20 maja. Wieczorem w bogato ozdobionych salach dworca kolejowego odbył się obiad galowy, podczas którego król włoski wzniósł toast na cześć wiecznej przyjaźni Szwajcaryi i Włoch. W mowie swej król oświadczył, że dzień otwarcia tunelu simplońskiego będzie znamiennym w dziejach pracy ludzkości.

Rzym, 20 maja. Zdrowie Papieża, cierpiącego w dniach ostatnich na podagrę, polepszyło się cokolwiek.

DZIENNE.

Petersburg, 21 maja. Gazety donoszą, że prezes Dumy państwowej otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż przyjęcie delegacyi Dumy z adresem nie może mieć miejsca. Adres winien być przesłany przez ministra Dworu. Dziś Duma zostanie o tem zawiadomioną. Także samo zawiadomienie wysłano na imię prezesa Rady państwa.

Moskwa, 21 maja. Zebranie partyi monarchicznych wysłało do Najjaśniejszego Pana depeszę z prośbą, aby nie dawał amnestyi. Postanowiono też wysłać depeszę do mniejszości Rady państwa, której adres odrzucono. W Moskwie zbierane są podpisy pod adresem do posła Rady państwa Samarina za jego obronę interesów rosyjskich.

Petersburg, 21 maja. W „Zbiorze praw" ogłoszono Najwyższe Ukazy, w których rozkazano dokonać wyborów posłów do Dumy państwowej: w gub. tobolskiej 28 b. m., w gub. jenisejskiej 12 czerwca r. b., w prowincyi uralskiej 28 b. m., w zgromadzeniach prowincyonalnych wyborców inoplemiennych gmin prowincyi uralskiej d. 7 czerwca r. b., w prowincyi turgajskiej d. 10 czerwca r. b., w zgromadzeniu wyborców kałmyków gub. astrachańskiej i stawropolskiej d. 25 b. m., kirgizów gub. astrachańskiej d. 30 b. m. Wybory w gub. kutaiskiej, elizawetpolskiej, erywańskiej, w prowincyi kurskiej, twerskiej wyznaczono na dzień 29 maja, w gub. tyfliskiej i prow. kubańskiej oraz w m. Tyflisie na d. 8 czerwca r. b.

Petersburg, 21 maja. Gazety donoszą, że komitet partyi konstytucyjno demokratycznej postanowił utworzyć w Radzie państwa frakcyę kadetów, do której weszło 12 posłów do Rady państwa.

Do Dumy wniesioną zostanie za podpisami 30 posłów propozycya komisyi parlamentarnej 33.

Moskwa, 21 maja. Wszyscy zecerzy wprowadzili w czyn odpoczynek świąteczny. Gazety dziś nie wyjdą.

Nowomińsk, 21 maja. W nocy zabito inspektora seminaryum nauczycielskiego w Siennicy.

Brześć Litewski, 21 maja. Wystrzałem z rewolweru zabito pomocnika komisarza policyi, Oganesowa. Zabójca zbiegł.

Kijów, 21 maja. Dzisiejszy numer gazety «Poslednija Wiedomosti» skonfiskowano za przedrukowanie z «Ruskich Wiedomostiej» notatki: «Jau és w Dumie państwowej». Gazetę zawieszono na cały czas stanu wojennego. Redaktor pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie art. 1136.

Batum, 21 maja. O godz. 11-ej wieczorem w willi zabito wice-konsula amerykańskiego Stuarta. Mordercy zbiegli.

Mińsk, 11 maja. Walne zebranie Towarzystwa rolniczego zamknięto, nie ukończywszy obrad nad kwestyami bieżącemi, ponieważ nie chciano wprowadzić do korespondencyi języka rosyjskiego w miejsce polskiego, jak tego wymaga niedawno zatwierdzone zdanie Rady państwa o obowiązkowem używaniu języka rosyjskiego w towarzystwach prywatnych kraju Zachodniego.

Postanowiono zwrócić się do Dumy za pośrednictwem posłów mińskich z propozycyą o rozwiązanie w drodze prawodawczej swobodnego posługiwania się językami miejscowemi.

Bijsk, 21 maja. Inoplemieńcy ałtajscy, nie spodziewając się przeprowadzenia przy wyborach ogólnych swojego kandydata do Dumy, starają się o nadanie im prawa wyboru jednego reprezentanta.

Paryż, 21 maja. Członkowie partyi konstytucyjno demokratycznej wysłali depeszę do gazety „Temps" za pośrednictwem jej spółpracownika z protestem przeciw ocenie adresu odpowiedzi na mowę Tronową, wydrukowaną w „Temps". W proteście tym wskazują, że dążą do uniknięcia konfliktu. Rozmiar postawionych przez nich żądań tłomaczy się koniecznością zgodnie z wolą narodu, aby nie zamilczeć ani o jednej kwestyi.

„Temps" w artykule wstępnym odpowiada na protest, oświadczając, że zawsze wypowiadał się za koniecznością zasadniczych reform w życiu rosyjskiem, ale pozostaje przy swojem zdaniu, że Duma popełniła się omyłki, postawiwszy w odpowiedzi na mowę Tronową zbyt szerokie żądania. Zgromadzenie ludów—pisze dalej «Temps»—nie powinno podporządkowywać swoich działań podżeganiom demagogicznym, winno przeciwdziałać utopiom.

Ricinus Siccol

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Dostać można we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i Luxenburg**, Warszawa. Sienna 9. 549-15 9

ŹRÓDŁEM SIŁY

dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energji skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest Sanatogen Bauera, zaszczycony świadectwami przeszło 3000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko **Bauera i S-ki** w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Broszury na żądanie wysyła bezpłatnie S. Karczewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4, w Warszawie.

654—4—2

№ 3878 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 517 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Manasa Bławata i Hersza Lajba Muchnickiego dodatkowe rb. 70,000;

2) pod № 795aa przy ulicy Zakątnej i św. Benedykta, przez Suchera vel Seweryna i Chanę-Chaję małżonków Neumark, pierwotna rb. 12,000,

3) pod № 788g przy Zielonym rynku, przez Chanę-Ruchlę Berger; pierwotna rb. 35,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia (6) 19 maja 1906 r. 764

OGŁOSZENIE.

Rada Opiekuńcza Szkoły Handlowej w Zgierzu

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich 5-ciu klas i 2-ch oddziałów klasy wstępnej rozpoczną się w. d. 11 czerwca b. r. Opłata za egzaminy wynosi 5 rb dla klas wstęp. do II i 10 rb. dla klas III do V. Opłata ta będzie zaliczona dla uczniów przyjętych do szkoły na rachunek wpisowego za naukę. Podania z dowodami codziennie przyjmuje dyrekcya szkolna w godzinach rannych. 764—6—1

W Łagiewnikach (Brzezinka)

są do wynajęcia **Wille** z wszelkiemi wygodami. Telefon, omnibus, ciepłe i zimne kąpiele na miejscu. Bliższa wiadomość Łódź, ulica Karola Nr. 19, w fabryce. 738-3-3

Jeszcze są

letnie mieszkania

do wynajęcia blizko Łodzi, w oparkanionym lesie

Wiadomość: ulica Dzielna nr. 16, drugie piętro. 760—3—1

Potrzebny do biura sporządzania budowli **mł. człowiek** jako zarządzający z pewną znajomością techniki budowlanej. Wymagana znajomość 3 języków i stosunków miejscowych, a także niewielka kaucya. Oferty piśmienne złożyć w Administracyi „Rozwoju" pod sig. „Biuro szacunków". 752—3—2

Do przędzalni

bawełnianej Karola Kroeninga i S-ki w Karolewie są potrzebne **prządki** do samoprząśnic obrączkowych (szpinerki do ketmaszyn). 747—3—2

Dr. I. Betté

powrócił

Stary Rynek № 14

Przyjmuje od 8—11 i 4—6 pop. 635 10.7

Powrócił 469 r-23

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Potrzebne od 1-go lipca

mieszkanie na szkołę

początkową, złożone z 7—9 pokoi i kuchni lub cały domek parterowy. Adresy z ceną składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit. A. A. A. 759—3—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-16

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r133

Ulica Południowa № 2.

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i od 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r14

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r2

Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8 — 2 rano i 6 — 9 wiecz. panie od 5 — 6 p.p. 195c74

Dr. Wincenty Gajewicz

powrócił i mieszka przy ulicy Zachodniej № 27. Choroby wewnętrzne i dziecinne. 517r 6

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi**

8 — 10 5—7½.

PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-16

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.** Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c44

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507—d—292

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na **ulicę WSCHODNIĄ № 69** róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-40

Pragnąc jeszcze więcej rozpowszechnić w Łodzi i okolicy swoje fabrykacye, wolne od ryzyka i konkurencyi, **poszukuję osoby,** którąby w sklepie lub mieszkaniu sumiennie zajęła się sprzedażą onych. Od takiej proszę dobrej referencyi wymagam kilkaset rubli gotówki, jako 50% pokrycia za powierzony towar. Za pracę ofiaruję odpowiednie wynagrodzenie oraz procent od obrotu. Oferty: „Solidny Interes", składać w Biurze Ogłoszeń. Piotrkowska 103, tylko do dnia 22 b. m. 767—1

Kupię

Skład apteczny w Łodzi.

Wiadomość u W-go Wierzbickiego w składzie L. Spiessa. 766-3-1

Rb. 13⁷⁵

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4⁷⁵

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebywałych nizkich cen uskuteczniam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi, Piotrkowska 98.

w Warszawie: Marszałkowska 130.

842

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki, francuzki niemki na kondycye letnie i miesca stałe. 1255—3—1

A! Potrzebny zaraz chłopiec na posyłki płatny. Krótka 11, Mąkowski. 1251—1

Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92, poleca: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony, francuzki, niemki na stałe i na kondycye letnie. 1205—6—5

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz do pralni chemicznej. Piotrkowska nr. 111 1246—2—1

Fortepian okazyjnie do sprzedania. Ul. Piotrkowska 117, m. 2. 1249-4-1

Herbaciarnia ze sklepem jest do sprzedania z powodu wyjazdu Ulica Konstantynowska nr. 58. 1225—4—1

Od 1 go czerwca elegancki pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 86, m. 2, parter. 1254-5wcs1

Pokój elegancko umeblowany, dla kobiety inteligentnej zaraz do wynajęcia. Pańska 39, stróż wskaże. 1248-3.1

Potrzebna panna do krawieccczyzny zaraz. Wschodnia 67, m. 12. 1252-1

Potrzebna uczenica na posyłki zaraz. Ulica Dzielna nr. 9, m 13. 1253-2-1

Przybłąkał się pies pudel biały. Odebrać można na ul. Kątnej 42 m. 7. 1257-2-1

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią i wszystkie wygody od 1-go lipca. Zielona nr. 12. 1213—6—3

Przybłąkał się duży pies maści szarawej. Odebrać go można na ulicy Bazarnej nr. 9 m. 33 1258-1

Są do wynajęcia bardzo ładne i tanie letnia mieszkania. Wiadomość Pasaż Meyera 10, m. 7. 1247—2—1

Skradziono Walentemu Gliszczyńskiemu między innemi kwit, wydany przez komendanta straży miejskiej pułkownika Kaczanowicza na zdeponowane 100 rubli. 1250—1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie z powodu otrzymanej posady do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1116—6śpp6

Zaginął paszport na imię Mośka Lewi Giefters, wydany z gminy Słupianowo. 1256—3—1

Zaginął paszport na imię Anny Wawszczyk, wydany z gminy Gnojno. 1231—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Grzegorza Grzelaka, wydany z fabryki Poznańskiego. 1234—3—3

Zaginął weksel na rub. 200 na imię Ignacego Mazurowskiego, wystawiony przez Andrzeja Okraska. Ostrzega się, gdyż takowy jest nieważny. 1245-3-2

Zaginął paszport na imię Wandy Szulc, wydany z gm. Zduńskiej Woli. 1241-3-2